Nr. 24. Kraków dnia 11 Czerwca 1871 r. Rok II.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a. Numer pojedynczy kosztuje 15 centów. BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę i ogłoszeni a (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu. Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj. REKLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj. Manuskryptów nie zwraca się.

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Kwestya nawozów sztucznych wobec nauk przyrodniczych i ekonomiki.

2.

Chociaż dotąd jeszcze nie zwracaliśmy uwagi naszéj na cenę nakładów w rolnictwie, to już możemy śmiało twierdzić, (a co nie podpada zresztą żadnéj wątpliwości), że mogą bardzo często wydarzać się wypadki, iż nawożenie, choćby nawet teorya zwrotu nie była zupełnie zaspokojoną, może nie powiększyć plonów. W innych znowu razach, choćby rzeczywiście pożytek większy otrzymany został, ten według stopnia siły gruntu, jaką bądź z natury swéj, bądź w skutek poprzedniego nawożenia posiada, może być tak rozmaitym, że często nie ma jeszcze rachunku w jego nawożeniu.

Ale o wiele silniejszych dowodów będziemy mogli dostarczyć na to, że teorya zwrotu w całéj rozciągłości praktykowana wymagałaby od gospodarza wiejskiego w największéj liczbie wypadków ofiar, których żądać od niego nie godzi się w żaden sposób, jeżeli kwestyę nawozów sztucznych z ekonomicznéj strony zbadamy, a więc zapytamy, kiedy i w jakich warunkach opłaca się sprzęt większy otrzymany w skutek dodania nawozów sztucznych? Przypuśćmy, że sprzęt wyższy otrzymany został w skutek dodanego nawozu, to chodzi jeszcze o to, czy wartość téj nadwyżki sprzętu, wartość części użytego nawozu o tyle przewyższa, ile wynosić powinien na ten przeciąg czasu (jak wkład trwa) procent odpowiedni od wkładu. Pomijając inne okoliczności, których roztrząsanie nadtoby rzecz skomplikowało, tyle tylko powiemy, że zysk czysty z przewyżki sprzętów otrzymanych przez nawóz sztuczny zawisł: 1) od ceny ziemiopłodów, 2) od ceny użytych nawozów dodatkowych (sztucznych, pomocniczych), 3) od stopy procentowéj zwykłéj w okolicy — a więc od rzeczy, które są bardzo zmienne i zupełnie niezawisłe od siebie. Jedna i ta sama ilość przewyżki sprzętu otrzymana w skutek użycia nawozów pomocniczych może więc przedstawiać rozmaitą wartość, a ta o tyle będzie wyższą, o ile koszta nawozu będą niższemi, stopa procentowa mniejszą a cena ziemiopłodów wyższą.

Opierając się na tych prawdach wiadomych każdemu, znającemu prawidła ekonomiki, możemy śmiało orzec, że ilość użytego nawozu sztucznego nie daje skali do mierzenia dochodu z niego otrzymanego, bo rezultat zawisł od mnogich okoliczności, i że wymagany zwrot pierwiastków zabranych w sprzętach gruntom, nie powinien decydować gospodarza wiejskiego co do użycia nawozu dodatkowego, bo wypełnienie tego wymagania może mu często straty przynieść. Nie tylko jedna i ta sama ilość nawozów sztucznych, stosunkowo do stopnia zamożności gruntu, wyda rezultaty odmienne, ale nawet jedna i ta sama przewyżka otrzymana w sprzęcie rozmaitą może mieć wartość, stosownie do miejscowych stosunków.

Nadzwyczaj jest interesującém przypatrzenie się, jak gospodarstwo wiejskie praktyczne na różnych stopniach kultury postępuje sobie; jak sobie postępuje instynktowo wprawdzie, ale trafnie, bo się stosuje do prawideł ekonomiki. Otóż przekonywamy się, że z wrostem ludności, a więc i potrzeb nawożenie gruntu staje się intensywniejszém, bo się rentuje coraz lepiéj; raz dlatego, że ceny ziemiopłodów ciągle się zwiększają; powtóre, że grunta wyczerpane poprzednim trybem grabieżnym (który na niższych stopniach kultury wyczerpał je) okazują się dla nawozów dodatkowych wdzięcznemi. Rolnictwo więc tak nazwane grabieżne odpowiada zupełnie pewnym stosunkom i nie mamy żadnéj racyi pomawiać je o niekonsekwentność.

Brakuje nam miejsca, aby wejść w to bliżéj, cośmy dopiéroco powiedzieli. Odsyłamy w tym względzie do bardzo szacownego dzieła napisanego przez ziomka naszego dra Juliusza Au pod tytułem: *Die Hilfsdüngemittel in ihrer volks- und privatwirthschaftlicher Bedeutung. Heidelberg 1869*, tu się ograniczyliśmy do dowiedzenia, że pomiędzy teoryą zwrotu i opłacaniem się nawozów sztucznych bardzo często istnieje konflikt. Gospodarstwo wiejskie stosując się do nauk teoryi zwrotu doznaje często strat, i nie dziwimy się zupełnie, ze utyskuje i pociąga do odpowiedzialności za to teoryę zwrotu.

Niektórzy z zwolenników teoryi zwrotu bynajmniéj nie zaprzeczają, że zalecane przez nich środki do zachowania gruntom ich siły rodzajnéj, nie zawsze zgadzają się z prawidłami ekonomiki, od żądań swych jednak nie ustępują, opierając się na obowiązkach, które ciężą na żyjących dziś względem przyszłych pokoleń. Aby zapobiedz wszystkim smutnym następstwom, które sprowadza za sobą wyczerpanie gruntów z części

jego mineralnych potrzebnych do budowy roślin (a w substancyi swéj ograniczonych), żądają oni od dzisiejszego pokolenia ofiar, chociażby one pociągały za sobą straty. Nie myślimy zaprzeczać obowiązków, jakie ciężą na nas względem przyszłych pokoleń, a są one rozliczne, że wspomnimy tylko o obowiązkach ochrony lasów. Zdaje nam się jednak, że zadośćczyniąc obowiązkowi obliczania się z wkładami i unikania takich, które gospodarstwo wiejskie rujnują, najlepiéj się spełnia obowiązki względem przyszłych pokoleń. Gospodarstwu wiejskiemu nie wolno w inny sposób postępować, jak według zasady: każdy wkład powinien dochód przynosić, bo i gospodarz wiejski, tak jak każdy przemysłowiec, winien się starać produkować jak najtaniéj, bo i on liczyć się musi z konkurencyą. Ze stanowiska gospodarstwa jako zatrudnienia ludzi prywatnych nie można żądać ewentualnie ofiar wymaganych przez teoryę zwrotu, bo jeżeliby one na kogoś włożyć można, to chyba na rząd jedynie, co jednak nie dałoby się w praktyce przeprowadzić, bo rząd nie może się oddawać sprawie nawożenia gruntów, prowadzenia kontroli nad zasilaniem i wyczerpywaniem tychże itd..

Nie obwiniajmy więc o niesumienność a nawet o bezmyślność praktycznego gospodarza, jeżeli on nie chwyta się ślepo rad wygłaszanych przez wyznawców teoryi zwrotu; nie czyńmy mu krzywdy, nazywając go lekkomyślnym za to, że się oblicza z wkładami i nie robi takich, jakie się mu nie są w stanie opłacać. Używanie nawozów sztucznych może przynosić korzyści, może być bardzo pożyteczném dla pewnego gospodarstwa, może być koniecznością nawet — ale nie wszędzie i nie zawsze. Jak rośliny rozmaite wymagają odmiennego stopnia żyzności gruntu aby się udały, więc są w stanie mniéj lub więcéj zużytkować z tego co grunt posiada, tak i grunta mają bardzo odmienny zasób pierwiastków mineralnych potrzebnych do wzrostu roślin. Reguł jednostajnych dla zasilania gruntów ustanowić więc niepodobna, bo ceny nawozów sztucznych, ceny ziemiopłodów i stopień zamożności gruntu zmieniają się. Stosunki gospodarstwa wiejskiego są tak skomplikowane, że teorya sama, osobliwie ta, która się opiera na naukach przyrodniczych, nie zawsze jest najlepszym doradcą. Otóż tak się rzecz ma z wszystkiemi przepisami tyczącemi się nawożenia gruntów. Łatwiéj praktyce szukać dowodów w teoryi, jak teoryi przepowiadać to, co praktykę czeka w przyszłości.

Przyznajemy wszelkie korzyści, które praktyczne gospodarstwo wiejskie, a stosując słowa nasze do omawianego przedmiotu, które nauka o nawozach od teoryi uzyskała; nie śmielibyśmy nawet wyrzec tego, że teorya postępuje zawsze dopiéro za praktyką, a nigdy nic nie umie ze siebie saméj dla praktyki obmyśleć, przepowiedzieć, przepisać itp., bo trzebaby być ciemnym i nie umieć dostrzedz różnicy, jaką widzimy w krajach, gdzie empiryzm obchodzi się zupełnie bez pomocy teoryi, a porównywając je z tém, co dostrzegamy znów w krajach, gdzie na podstawie nauk przyrodniczych poprawiono metody obchodzenia się z obornikiem i nawozami; gdzie znając warunki życia roślin, posługują się (gdy potrzeba i rachunek na to wskazują) nawozami dodatkowemi z wielką znajomością, trafnością, a więc i korzyścią. Analizie chemicznéj zawdzięczamy odkrycie tańszych źródeł nawozów, zawdzięczamy, że dziś już nie postępujemy sobie na oślep, ale wiemy, że te a te rodzaje nawozów dodatkowych odpowiadają więcéj téj a téj glebie, téj i téj rośliny kulturze. Wpływ nauk przyrodniczych na fabrykacyę nawozów sztucznych równie umiemy ocenić, a zasłaniają nas one równie od oszukaństwa nieuczciwych fabrykantów.

To wszystko nie zdoła zachwiać jednak naszych pojęć o rzeczy, przedstawionych wyżéj i nie odstąpimy od dania przestrogi, że kto ma zamiar użyć nawozów sztucznych, powinien się do tego zabrać z jak największą ostrożnością, a jedynie rachunek pewny na korzyść jego powinien decydować, i tylko rachunek, nie zaś jak to nieraz bywa naśladownictwo, chęć popisania się, nieświadome łgnienie do nowéj rzeczy, powinny na korzyść użycia nawozu sztucznego rozstrzygnąć. Drogi teoretyka i praktyka są tu zupełnie od siebie odmienne. Teoretyk chcący nabyć rozleglejszych pojęć o warunkach żywienia się roślinności polega jedynie na rozbiorach, które mu wystarczyć są w stanie. Dla praktyka droga ta nie jest prawdziwa. Praktyk jedynie tylko na drodze prób poczynionych z nawozami może się czegoś dowiedzieć, a robione doświadczenia pewnych jedynie wskazówek udzielić mu mogą.

Ale na to trzeba, aby próby z pewnemi rodzajami nawozów (chcąc się przekonać, do jakich one przewyżek w sprzętach są zdolne) przedsiębrane zostały pod temi samemi wpływami klimatu w większéj liczbie miejscowości, a rezultaty otrzymane dadzą wtedy liczby, z których będzie można przeciętne oznaczyć. Grouven w Niemczech wziął w tym kierunku inicyatywę i próby tego rodzaju przedsiębrane z wielą roślinami, przez mężów chciwych nauki i pożytku z niéj dla ogółu w porozumieniu z Grouvenem powinnyby z czasem dostarczyć szacownych liczb przeciętnych, oznaczających te przewyżki w sprzętach roślin, które w skutek użycia rozmaitych rodzajów nawozów dodatkowych otrzymane zostały.

Posiadając raz tego rodzaju cyfry przeciętne, będące rezultatem prób dokonanych w wielu miejscowościach, będzie można w razie zamierzonego użycia pewnego rodzaju nawozu sztucznego porównać wprzód cenę jego z ceną domniemanéj przewyżki w sprzętach, a wtedy będzie już przecież jakiś pewniejszy punkt oparcia się dla praktyki.

Naszym zamiarem nie mogłoby tu być wskazanie potrzebnych ostrożności do zachowania przy dochodzeniu i obliczaniu liczb przeciętnych, o których wyżéj mówiliśmy. Wspomnieliśmy o tém jedynie z powodu, że to jest droga, która może posłużyć do wynalezienia pewnych reguł dla chcących używać nawozów dodatkowych, droga zresztą nie nowa, bo praktycy próbowali iść nią już od dawna. Ten sposób jednak, w jaki Grouven postępować zaleca, jest najbezpieczniejszy i najprędzéj do celu doprowadzi. Najwięcéj zyskają na tém ci, których nie stać z rozmaitych powodów na doświadczenia i ponoszenie strat.

3.

Udowodniwszy, że gospodarstwo wiejskie odnośnie do zwrotu części mineralnych zabranych gruntom przez sprzęty, a nie zwróconych w téj saméj ilości w oborniku, powinno się trzymać zasad ekonomiki, nie możemy pominąć kwestyi tak zwanéj azotowéj. Azot (saletroród), jak wiadomo, jest tym pierwiastkiem, który największą gra rolę w assymilacyi przez rośliny części mineralnych znajdujących się w gruncie lub dodanych mu przez nawożenie. Im więcéj azotu ma do dyspozycyi proces roślinności (jeżeli w gruncie znajduje się dostateczna ilość pierwiastków mineralnych potrzebnych roślinności), tém korzystniejszemi będą wyniki. Wyrabianie więc należyte gruntu, które potęguje działalność azotu, produkcya zna-

czna paszy, aby otrzymać w ten sposób masy obornika, uprawa roślin szerokolistnych, które chłonienie azotu z powietrza ułatwiają itp., operacye znane — służą niezawodnie rolnictwu dla celów wydobycia jak największéj ilości produktów. Zostawiając zwrot części mineralnych zabranych przez sprzęty teraz na boku — pytamy, czy i kiedy należy gospodarstwu wiejskiemu i w jaki sposób zabrany w wywiezionych sprzętach i produktach azot przez kupno (jak tego teorya zwrotu żąda co do części mineralnych) zwracać? Na pytanie to odpowiadamy przecząco, stawiamy jednak ten warunek, aby gospodarstwo wiejskie dbało należycie o produkcyę obornika przez uprawę roślin pastewnych i utrzymywało w celu produkcyi obornika odpowiednią ilość inwentarza żywego. W takim razie może ono być pewném, że będzie rozporządzać dostateczną ilością azotu. Te zaś gospodarstwa wiejskie, któreby (jak to wyjątkowo przydarzać się może) zbywały wszelką paszę, musiałyby go koniecznie i to w tém większéj ilości z zewnątrz nabywać, im bardziéj klimat jest ostry i fizyczne własności gruntu niekorzystne roślinności. Gospodarstwa tego rodzaju, któreby bardzo mało albo nic nie produkowały obornika, mogłyby tylko obok wielkich miast istnieć, bo tam mają sposobność łatwego nabywania odchodów z kloak miejskich, obfitujących w związki azotowe. Nabywanie zaś wyłączne azotu w guanie, saletrze chilijskiéj i innych tego rodzaju preparatach wypadło już zadrogo, i w takim razie trzebaby niezbędnie znaczniejszą część azotu w drodze produkcyi obornika dostarczać roli. Nabywanie rodzajów karmy obfitujących w azot jest w takim razie bardzo właściwe. Tyle co do kwestyi zwrotu azotu.

A teraz pozwolimy sobie jeszcze parę uwag uzupełniających nasz pogląd na kwestyę nawozów sztucznych wobec nauk przyrodniczych i ekonomiki.

Rolnictwo winno się przedewszystkiém liczyć z dwoma czynnikami. Pierwszym jest uprawa gruntu, drugim zasilanie go przez nawożenie. Pierwszy usposabia grunt do assymilacyi pierwiastków przez roślinność, drugi dostarcza pożywienia roślinom. Im grunt jest zamożniejszym w pierwiastki potrzebne roślinom, na tém późniéj można a nawet wypada odłożyć uwzględnienie koniecznego zwrotu pierwiastków zabieranych w sprzętach z gruntu, mianowicie pierwiastków mineralnych. Zasilanie jednak gruntu przez obornik jest, jak wiadomo, najdzielniejszym środkiem do absorbcyi azotu z powietrza, do poprawienia fizycznych własności gruntu, do roztworzenia jego pierwiastków mineralnych.

Zasady ekonomiczne powinny zawsze kierować rolnictwem, a te zasady wskażą dla każdego położenia najwłaściwszy sposób postępowania. Nie zaprzeczamy, że grunta niezasilane, choćby najżyzniejsze, z czasem mogą zostać wyczerpane; nie zaprzeczamy, że teorya zwrotu ma swoją racyę — ale żądamy uwzględnienia okoliczności; żądamy oznaczenia przez rachunek chwili, kiedy teorya zwrotu ma prawo domagania się, aby za jéj wskazówkami postępować; żądamy zastosowania zasad ekonomiki do rolnictwa.

Po tém orzeczeniu formułujemy nasze zapatrywanie się na właściwą, odpowiadającą naturze rzeczy formę dla praktyki rolniczéj w sposób następujący.

Gospodarstwa posiadające grunta z natury zamożne, ciężkie, w części nawet mokre, położone opodal od targów, którym produkcya zboża lepiéj się jeszcze opłaca, jak hodowla zwierząt domowych, winny zwracać przeważnie uwagę na poprawienie fizycznych własności gruntu. Dla tych wskazane są: drenowanie, staranna uprawa gruntu (oranie przed zimą, aby umożebnić działanie mrozów), ugorowanie, staranność o obfitą produkcyę obornika, który w stanie świeżym przeorywać się powinien; wapnienie, marglowanie. Celem wymienionych operacyj jest roztwarzanie chemicznie uwięzionych w gruncie części, służących za pożywienie roślinności i doprowadzenie ich do formy, w któréj stają się usposobione do assymilacyi. Jest to peryod rolnictwa, w którym punkt ciężkości spoczywa na podwyższeniu urodzajności gruntu przez uprawę mechaniczną gruntu (poprawie fizycznych własności jego) i na obfitém gnojeniu obornikiem; w dążności do poruszenia w obieg zawartych w gruncie martwych pierwiastków pożywnych. Używanie nawozów sztucznych byłoby w tym peryodzie bezsensem.

Gospodarstwa, w których pomimo starannéj uprawy mechanicznéj i obfitego gnojenia obornikiem, omłoty coraz bardziéj stają się mniejszemi (co jest oznaką znacznego wyczerpania gruntu z części mineralnych); warunki sprzedaży produktów zwierzęcych i zboża są dobre, opas bydła nawet za pomocą przykupionéj karmy wielką pożywność posiadającéj opłaca się należycie, fabryki nawozów dodatkowych niedaleko leżą, a cena ich z przystawą na miejsce jest taka, że powiększone sprzęty z użycia ich przynoszą korzyść — te gospodarstwa winny używać nawozów sztucznych, osobliwie zawierających w sobie potas i kwas fosforyczny, a rachunek o tyle będzie lepszym, o ile uda im się szybciéj za pomocą zapasu próchnicy w gruncie, pierwiastki mineralne zawarte w nawozach dodatkowych przyprowadzić do działania szybkiego. Tu nawet usprawiedliwiony będzie zupełny zwrot części mineralnych zabranych w sprzętach, bo on się opłaci.

Są pewne stosunki, w których gospodarstwu wiejskiemu opłacić się może sowicie użycie nawozów dodatkowych w większéj nawet ilości, jak téj, na którą teorya zwrotu wskazuje. Wysoka kultura całego otoczenia, dobry fizyczny skład gruntu, ceny produktów otrzymanych od zwierząt domowych wysokie i ułatwiony ich zbyt, wielka łatwość do nabycia nawozów dodatkowych — są to stosunki sprzyjające rolnictwu forsownemu, zasilaniu roli intensywnemu i wzbogacaniu nawet roli pierwiastkami mineralnemi.

Czy te trzy peryody w dziejach rolnictwa nie są naturalne, pytamy, czy nie dostrzegamy ich, rozglądając się po świecie wszędzie? W każdém prawie państwie stałego lądu Europy istniały one i istnieją, a rolnictwo musi je przechodzić w swym rozwoju.

Pierwszy więc peryod charakteryzuje rolnictwo ekstensywne w całéj pełni, poprawiające stopniowo sprzęty przez uprawę gruntu i gnojenie obornikiem, które w kształcie ziarna wywozi, a które (rolnictwo) o zwrocie pierwiastków mineralnych nie myśli. Uczuwać się dający brak pierwiastków mineralnych niezbędnych roślinności, wyższe ceny produktów zwierzęcych, ułatwiona komunikacya i postęp w fabrykacyi nawozów dodatkowych charakteryzują drugi peryod, w którym gospodarstwo zmuszone udawać się do nawozów dodatkowych, a w których zwraca to co zabiera z gruntu i rachunek w tym nakładzie znajduje. Trzeci peryod charakteryzuje dowóz zboża i chudego bydła z krajów przebywających pierwszy i drugi peryod rozwoju rolnictwa. Tu przemysł kwitnie i dostarcza mnogą ilość odpadków służących do produkcyi nawozów sztucznych, ceny produktów zwierzęcych są bardzo wysokie. Produkcya zboża nie opłaca się. Ogrodnictwo, uprawa roślin handlowych, sadownictwo stoją na wysokim stopniu. W tym peryodzie go-

spodarstwo wiejskie nie tylko zwraca gruntom zupełnie zabrane w sprzętach części mineralne, ale najczęściéj wzbogaca nawet jeszcze rolę przez zakupno nawozów sztucznych i ma w tém swój rachunek.

Czytelnicy rolnicy roztrząsając nasze poglądy łatwo będą się mogli zoryentować, porównywując je z własną praktyką i stosunkami i ocenić, czy te poglądy są słuszne. Jakkolwiek bardzo wysoko cenimy nauki przyrodnicze i zalecamy ich pielęgnowanie — ekonomika jednak nakazuje nam ostrzegać przed niewczesnemi nieraz wydatkami, a do których wielu naszych ziomków wczytawszy się w autorów zalecających bezwzględnie zwrot pierwiastków zabranych gruntom, przez nawozy dodatkowe, mogliby się może okazać nadto skłonnymi. Prosimy wszystkich rachować się zawsze i wszędzie.

Miasto fabryczne amerykańskie.

W miejscu gdzie obecnie wznosi się miasto fabryczne Lowell, był w roku 1822 las dziewiczy, kilka lichych chat stało wówczas na brzegach Merrimaku, który w tém miejscu rzucając się ze skał, tworzy prześliczny wodospad. W owym to czasie kapitaliści, widząc jakie korzyści można ciągnąć z siły wody, zakupili przyległe obszary; założono fabrykę, a wkrótce potém powstało ich więcéj za pieniądze przemysłowców Bostonu. W roku 1822 było tu dwustu mieszkańców, w roku 1869 już miasto liczyło 40.000 ludności.

Lowell nie ma wcale pozoru miast fabrycznych, gdyż tu nie wznoszą się wysokie kominy, ani buchają kłęby czarnego dymu. Wszystkie koła rozpędowe fabryk tutejszych porusza woda; dlatego téż wszędzie panuje wzorowa czystość, robotnicy wyglądają zdrowo i mają się dobrze. Kanał Merrimaku dostarcza zakładom fabrycznym siły regularnéj i nieprzerwanéj, która utrzymuje w ruchu 400.000 wrzecion przędzalni. „Spółka Merrimaku“ jest właścicielką gruntów i kanału i za mierném wynagrodzeniem ustępuje wody kanałowéj fabrykom nienależącym do stowarzyszenia; woda oblicza się na stopy i cale kwadratowe; kanał więc przynosi stały dochód spółce, a fabrykom taniéj siły poruszającéj. Spółka ma także własne zakłady fabryczne, a pomiędzy innemi fabrykę machin, którémi zaopatruje inne fabryki. Zakłady tutejsze są po największéj części własnością towarzystw akcyjnych; małe więc kapitały łączą się w Lowell w celu wspólnego przedsiębierstwa, i odnoszą zyski jakich tylko wielki kapitał dostarczyć może. Akcye w największéj części są w ręku stowarzyszeń, lecz mała ich ilość jest własnością robotników, którzy za grosz oszczędzony nabywają akcye i stają się w małéj cząstce współwłaścicielami zakładów fabrycznych, w których pracują, a zatém powodzenie fabryk nie jest dla nich obojętném.

W roku 1869 było w Lowell akcyonaryuszów-robotników 1.500, posiadających za 400.000 dol. akcyj, gdy tymczasem kapitał akcyonaryuszów stowarzyszonych wynosił 13 mil. dollarów. Dyrekcya więc fabryk pozostawała w ręku bogatych właścicieli, prawie wyłącznie przebywających w Bostonie. Aby robotnikom ułatwić nabycie akcyj, dyrekcya im ustępuje takowe, nie licząc prowizyi i kosztów, lecz nikt nie zmusza ich do nabywania akcyj. Robotnicy wnoszą najprzód uzbierane pieniądze do kas oszczędności, a uzbierawszy potrzebną sumkę kupują akcyę i to tém chętniéj, że dywidendy bywają tutaj bardzo znaczne. Trzy kasy oszczędności w Lowell posiadały w 1869 roku kapitału 2,605.148 dol., złożonego przez 12.192 stron; doliczywszy do tego 400.000 dolarów w akcyach umieszczonych, okazuje się, że robotnicy posiadają 3 mil. dolarów. W pomienionym roku pracowało tu 13.330 robotników, w dwóch trzecich częściach kobiet, a z wyjątkiem kilkuset wszyscy posiadali oszczędności.

Fabryki tutejsze wyrabiają tkaniny wełniane i bawełniane. Budowle fabryczne są mocno i dobrze zbudowane; są to gmachy czworograniaste, czteropiętrowe. Izby warsztatowe są obszerne, wysokie i przewietrzane należycie, a zatém zdrowe i mogące posłużyć za wzór dla podobnych zakładów. Zimową porą ogrzewają się za pomocą ciepłego powietrza.

W przędzalniach pracuje mnóstwo dziewcząt, po największéj części córek rolników i robotników. Przed przyjęciem do fabryki wykazać się muszą, że ukończyły naukę w szkółkach początkowych. Każda pragnąca otrzymać zaświadczenie, winna pracować przynajmniéj przez rok w fabryce, ażeby się dobrze obeznała z swoim zawodem. Dziewczęta przybywają do fabryk najczęściéj już zaręczone, gdyż małżeństwa w téj okolicy zawierają się wcześnie; narzeczony zwykle także pracuje, a gdy oboje oszczędzą sobie nieco grosza, opuszczają fabrykę i nabywszy w zachodnich stanach, lub terrytoryach grunta na raty za tanie pieniądze, zostają gospodarzami wiejskiemi. Wypłata odbywa się raz na miesiąc. Spółki płacą robotnikom w rozmaitych dniach miesiąca, a to dlatego, iżby w jednym dniu wielka liczba robotników na raz nie ulegała pokusie wydawania pieniędzy.

Właściciele fabryk pragnąc w zakładach swych posiadać córki uczciwych rodziców, starają się o ścisły nadzór nad ich postępowaniem, a zarazem o to, aby nie czuły wielkiéj różnicy między pobytem w fabryce a w domu rodzicielskim. Przy każdéj fabryce znajduje się 20—30 domków dla robotników. Mężatki lub wdowy znane z dobrego prowadzenia się dozorują dziewczęta, gotują i piorą dla nich. Na każdym rogu takiego domu mieszka żonaty podmajstrzy lub nadzorca fabryczny. W mieszkaniu jego zbiegają się druty i dzwonki z izb zamieszkanych przez dziewczęta, tak, iż w razie jakiego zajścia mogą natychmiast dzwonić o pomoc. Robotnice w Lowell zostające pod takim ojcowskim nadzorem, przestrzegają surowo, ażeby pomiędzy nie nie wcisnęła się jaka koleżanka wątpliwéj opinii. W każdéj izbie stosunkowo obszernéj mieszka po cztery robotnice; zarabiają dość, gdyż po odtrąceniu wydatków na życie, opranie i inne drobne potrzeby, każda z nich otrzymuje przeszło 100 dolarów rocznie.

Pod względem potrzeb umysłowych, robotnice nie są także zaniedbane. Pomiędzy nadzorcami warsztatów w Lowell znajduje się znaczna liczba ludzi dosyć światłych. Kilkanaście dziewcząt tutejszych wydaje dziennik, wiele z nich potworzyło stowarzyszenia mające na celu wzajemne kształcenie się; są to zakłady posiadające książki, dzienniki i różne przyrządy naukowe. Znajdują się tu dwie biblioteki publiczne i dwie szkoły wieczorowe. W zimie ludzie wykształceni miewają odczyty, nadto jest 50 szkółek początkowych z bezpłatną nauką, do których uczęszczają dzieci robotników i dziesięć szkół innych. Do szkół uczęszcza blisko 9.000 dzieci. W Lowell znajduje się 20 kościołów rozmaitych wyznań. W szpitalu wystawionym przez główne towarzystwo akcyjne, chorzy otrzymują bezpłatnie pomoc lekarską.

Fabryki cementu i wyrobów chemicznych w Prusiech.

W północnych Niemczech znajduje się około 40 fabryk cementu portlandzkiego. Najdawniejszą z nich jest fabryka północno-niemiecka w Szczecinie, która w ostatnich pięciu latach, pomimo wojny dała razem 150% dywidendy, czyli w przecięciu rocznie 30%. Kapitał jéj zakładowy wynosi 175.000 talarów. Powodzenie téj fabryki jest nadzwyczaj świetne, jeżeli zważymy, że angielski cement portlandzki przy wejściu w granice związku celnego nie opłaca cła, a koszta przewozu morzem są stosunkowo bardzo małe; nadto, że pokłady gliny i wapna, z których wyrabia się cement, są odległe o kilka mil, a węgiel trzeba aż z Anglii sprowadzać. Pomimo to wszystko daje zakład ten dywidendę tak znaczną, jakiéj prawie żadna inna fabryka dać nie może. Dwie inne fabryki tego produktu, a mające zarządy w Szczecinie, zostają w rękach prywatnych, wyrabiają także znaczne ilości cementu, a wszystkie trzy dostarczyły w roku zeszłym 1,600.000 centnarów. Jakie zyski odnoszą fabryki, tego szczegółowo wiedzieć nie można, jednak przypuszczać należy, że na centnarze zarabiają około 7 ½ sgr.. Oprócz tego buduje się jeszcze jedna fabryka cementu w Szczecinie, która ma być w roku bieżącym otwartą. Reszta fabryk pomniejszych nie robi tak świetnych interesów, gdyż brak im dostatecznego kapitału obrotowego, lub też surowy materyał znajduje się zanadto daleko od fabryki. Główną podstawę wyrobu cementu stanowi wapno, glina i węgiel. Dwa pierwsze powinny o ile w możności znajdować się na wierzchu (wiele fabryk dla tego robi nieszczególne interesa, że muszą ogromne koszta ponosić dla odkrycia pokładów wapna i gliny); nakoniec i drzewo zużywane w ogromnéj ilości stanowi ważną pozycyę w kosztach fabrykacyi. Aby wyrób przynosił zyski, trzeba iżby koszta dowozu węgli i materyałów surowych, jako téż odstawy fabrykatu były małe; przewóz koleją chociażby przy niskiéj taryfie już znacznie koszta podwyższa i na większą odległość cement znieść ich nie może, gdyż sprzedawanym bywa po talarze centnar.

Niemniejszym powodzeniem cieszą się fabryki wyrobów chemicznych. Jedna z największych w Szczecinie, mająca kapitału zakładowego 300.000 talarów, dała w roku 1869 dywidendy 26%, w roku zaś przeszłym 28%. W samym Szczecinie znajduje się 8 dużych fabryk chemicznych, a oprócz tych zakładają nowe w Szczecinie, Gdańsku, Berlinie i Magdeburgu. Główny materyał fabryk chemicznych stanowi sól kuchenna; ostatnie odkrycia wykazały w Prusiech tak ogromne pokłady soli, że z największemi w Europie ubiegać się mogą o pierwszeństwo. Pokład najczystszéj soli w Szperenbergu, odkryty w roku 1869 ma grubości 3.000 stóp; nie eksploatują go dotąd, z powodu że koszta wydobywania są większe, aniżeli w Strassfurcie. Kopalnie tamtejsze sprzedają centnar soli nawozowych po 15 sgr.. Wydobywanie soli kuchennéj, jako produktu ubocznego, nie kosztuje więcéj jak 1 ½ sgr. centnar. Obecnie w Szperenbergu zapuszczają świdry jedynie tylko w celu badań naukowych. Przed kilku tygodniami odkryto ogromne pokłady soli kuchennéj w Inowrocławiu, leżącym, jak wiadomo, w pobliżu Wisły i na węźle przecinających się w téj okolicy kolei żelaznych. Inowrocław znajduje się w bardzo szczęśliwém położeniu, bo oprócz bliskiego Ciechocinka, gdzie wyrabia się warzonka, na 70 mil w koło nie odkryto dotąd nigdzie pokładów solnych. Cena soli i fracht od niéj ma bardzo wielki wpływ na powodzenie fabryki chemicznéj, jeżeli zważymy, że zakład taki na wielkie rozmiary urządzony zużywa rocznie 50—60.000 centnarów tego produktu.

(Saliny istniejące w Związku cłowym, a zatrudniające 4.425 robotników, dostarczyły w roku 1869:

	centnarów		talarów
Soli kuchennéj	302.424,	wartości w miejscu	186.817.
„ szybikowéj	7,107.830,	„ „	1,065.500.
„ białéj . . .	5,612.486,	„ „	2,471.883.

W roku 1868 całkowita produkcya wszystkich wymienionych gatunków soli wynosiła razem 12,017.520 centnarów, wartości 3,382.000 tal., była zatém mniejszą o 1,095.240 centnarów, wartości w miejscu 401.200 talarów.)

Walne zebranie członków Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń.

W d. 6 czerwca odbyło się walne zgromadzenie członków Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń. Z sprawozdania przedstawionego zgromadzeniu dowiadujemy się, iż:

W dziale ubezpieczeń od ognia od d. 1 maja 1870 roku do ostatniego kwietnia 1871 wydano nowych polic 68.711, unieważniono 6.095 — pozostało więc ważnych polic 62.616. Zabezpieczono wartości wraz z przeniesionemi z r. z. za złr. 258,044.302. Zebrano z zaliczek złr. 1,215.273 (więcéj niż w r. z. o złr. 299.093). Przychód na rachunek roku bieżącego, po strąceniu prowizyi agentów wynosi złr. 1,063.018. Rozchód: wynagrodzenie za szkody, premia kontrasekuracyjna, wszelkie koszta administracyjne i umorzenia wynoszą złr. 845.536, pozostało złr. 217.480; z któréj to sumy wedle uchwały zgromadzenia ogólnego przeznaczono złr. 216.930 jako 20% zwrot od zaliczek członkom.

Fundusz rezerwowy wzrósł w roku ubiegłym o złr. 100.770 i wynosi obecnie złr. 655.360.

W dziale ubezpieczeń od gradu wydano polic 2.068, mniéj niż w r. 1860 o 562. Zabezpieczono wartości na sumę złr. 9,355.439, więcéj niż w r. z. o złr. 133.302. Zebrano z zaliczek wraz z wpływami z kontrasekuracyi złr. 211.480. Wypłacono wynagrodzeń, prowizyi agentom, kontrasekuracyi i kosztów administracyi złr. 143.652, pozostało złr. 67.835. Z sumy téj przypada według § 38 połowa na fundusz rezerwowy złr. 33.917; z drugiéj połowy przeznaczono 15% zwrotu dla członków złr. 25.817; reszta drugiéj połowy złr. 8.099 przekazano również funduszowi rezerwowemu.

Fundusz rezerwowy gradowy wzrósł w roku ubiegłym wraz z sumami powyżéj przekazanemi o złr. 49.635 i wynosił z końcem roku złr. 96.507; z któréj to sumy uchwalono pokryć pożyczkę zaciągniętą z funduszu rezerwowego ogniowego w kwocie złr. 19.923, pozostało przeto czystego majątku funduszu rezerwowego gradowego złr. 76.584.

W dziale ubezpieczeń na życie 515 osób zabezpieczyło sobie kapitały pośmiertne w sumie złr. 1,145.500, z opłatą rocznych zaliczek złr. 41.071, że zaś wycofało się 91 osób, przeto pozostało ubezpieczonych tylko 424, opłacających rocznie złr. 32.444 od ubezpieczonego kapitału złr. 901.300.

Do spółek na przeżycie przystąpiło 55 osób z kwotą deklarowaną złr. 42.910, na którą uiściły wkładek złr. 3.400. Nakoniec rentę na przyszłość w kwocie złr. 5.600 ubezpieczyły sobie dwie osoby, zaliczywszy na ten cel złr. 155.

Dotychczas zwrócono zaliczki jednemu ojcu z powodu śmierci dziecka, a sukcesorom dwóch zmarłych ubezpieczonych wypłacono złr. 5.000.

Dyrekcya przedstawiła zebraniu walnemu wypracowane przez siebie zasady przeprowadzenia w dziale ogniowym oszacowań na żądanie z kosztami jak najmniejszemi. Według tego projektu przypuszczają się do oszacowania nie tylko budowle nowo zabezpieczane, ale już i te, które poprzednio były zabezpieczone, ażeby tym sposobem i ci członkowie, którzy już dawniéj ubezpieczyli budynki, mogli je na nowo szacować, raz dla przekonania się o ich obecnéj wartości, powtóre aby za wysokiéj nie płacić zaliczki. Pragnący oszacowania zawiadamia o tém dyrekcyę z załączeniem zaliczki na koszta oszacowania. Budowniczy towarzystwa otrzymawszy wykaz osób pragnących mieć oszacowanie budynków, udając się za swemi czynnościami, będzie obowiązany zboczyć dla oszacowania rzeczonych budynków. Gdyby ktoś zażądał oszacowania natychmiastowego, będzie musiał ponieść koszta jakie umyślne wysłanie budowniczego pociąga za sobą, który, o ile czynności budowniczych na to zezwalają, będzie w jak najkrótszym czasie wysłany.

W końcu sprawozdanie przedstawiło udział, jaki Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń wzięło w zakładaniu towarzystw zaliczkowych, udzielając im krótkotrwałych pożyczek z funduszu rezerwowego. Lokacya ta pewna, bo poręczona przez ludzi zamożnych, przynosi krajowi zarazem nieocenione korzyści, tworząc stowarzyszenia wyrywające drobnych przemysłowców i rolników z rąk lichwiarzy. Po udzieleniu absolutoryum dyrekcyi, zgromadzenie uchwaliło powiększenie dyet członkom rady nadzorczéj z złr. 3 na złr. 6; daléj przyjęto wniosek zmiany statutu dozwalający rozszerzenia działalności Towarzystwa po za granice Austryi, a nakoniec w miejsce wylosowanych 4 członków rady nadzorczéj, oraz jednego, który zrezygnował, wybrało pp. Grzegorza Bohdanowicza, Ludomira Cieńskiego, Adolfa Dobrzyńskiego, I. A. Johna i Alfreda Milieskiego.

Rozmaite wiadomości.

Towarzystwo zaliczkowe krakowskie. W d. 3 czerwca odbyło się walne zgromadzenie członków. Ze sprawozdania przedstawionego zebranym okazuje się, iż Towarzystwo zaliczkowe rozpoczęło czynności swe w d. 1 stycznia 1870, mając 50 członków; w ciągu roku 1870 doszło do liczby 463 członków, których udziały zadeklarowane wynosiły sumę złr. 22.615, a na co do końca r. 1870 wpłacili złr. 13.345. Do dnia 1 czerwca 1871 r. przybyło nowych członków 139, tak iż obecnie towarzystwo liczy 602 członków, a suma zadeklarowanych udziałów doszła do złr. 28.380, na które wpłacono dotąd złr. 18.814. W upłynionym roku udzielono pożyczek w sumie złr. 68.175 na 373 weksle. Spłacono dotąd złr. 26.276, a pozostaje na pożyczkach złr. 41.899. Na tak wielką liczbę weksli zaprotestowano tylko 4, z których jeden już spłacony, jeden spłaca się ratami, a dwa są w procesie. Dochód z procentów od udzielonych pożyczek przyniósł złr. 2.764, z których zapłacono procentu od sumy złr. 26.945 wypożyczonéj z kasy Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń i z kasy oszczędności złr. 1.004. Kotzta administracyi wynosiły złr. 954. Koszta założenia złr. 106 — pozostało czystego zysku złr. 700. Z zysku tego po przeniesieniu złr. 60 na fundusz zapasowy, pozostałe złr. 640 obrócono na dywidendę w stosunku 8% od wpłaconych udziałów. Po złożeniu publicznego podziękowania dyrekcyi Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, za któréj staraniem powstało Towarzystwo zaliczkowe i które przyczyniając się zachętą i zasiłkami, kilkanaście już stowarzyszeń zaliczkowych w naszéj prowincyi powołało do życia, udzielono dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego absolutoryum, wybrano nowy wydział z 24 członków złożony. Pocieszającém zjawiskiem jest szybki rozrost Towarzystwa zaliczkowego krakowskiego, a nadto liczny współudział w niém włościan, którzy w takiéj instytucyi znaleźć mogą jedynie ratunek przeciwko lichwie i wywłaszczeniu. Szczerze pragniemy, ażeby Towarzystwa zaliczkowe mnożyły się w naszéj prowincyi; korzyści z tych instytucyj są bardzo wielkie, raz że dają drobnym przemysłowcom handlującym i rolnikom możność rozwoju i polepszenia swego bytu, bez opłacania lichwiarzom ogromnych procentów — powtóre że przez wzajemne czuwanie nad sobą wzrasta i utrwala się rzetelność i solidarność pomiędzy stowarzyszonemi, co nie zostaje bez przykładu i wpływu na ogół mieszkańców.

Kolej z Tarnowa do Preszowa uchwalona w izbie węgierskiéj, uzyskała już sankcyę królewską.

Kredyt dla włościan. Wyborne interesa jakie bank rustykalny robi na naszych włościanach, zachęciły inne instytucye kredytowe do szukania zysku na tém wdzięczném polu. Bank krajowy otwiera oddział kredytowy dla włościan; podobnie ma uczynić nowo organizujący się bank ogólnego kredytu ziemskiego.

Nowa pożyczka kolei południowéj (Lombardy). W piśmie *Arbeitgeber*, wychodzącém w Frankfurcie nad Menem, czytamy, że towarzystwo kolei południowéj wypuszcza obecnie w obieg za pośrednictwem domu bankierskiego M. A. Rotszylda 750.000 sztuk obligacyj pierwszeństwa, pięciuset frankowych, obiecując od nich płacić 3%. Kurs oznaczono na 216½ franka za 500! Tym sposobem kolej lombardzka otrzyma zamiast 375 milionów franków tylko 162,375.000. Z sumy téj ma być użyte 60 milionów franków na zapłacenie długów, około 7 mil. rządowi włoskiemu za objęcie kolei liguryjskiéj i montceniskiéj. Reszta 94,800.000 franków ma się obrócić na wybudowanie sieci kolei. Mówią powszechnie że to tylko pozór, a w saméj rzeczy większa część téj sumy przelaną zostanie do kasy Rotszylda, jako zwrot forszusów, które bankier ten towarzystwu potajemnie udzielił. Ponieważ zarząd umie swe czynności zawsze zręcznie tajemnicą okrywać, przeto stan jéj majątkowy nie da się dokładnie oznaczyć. Publiczność powinna się mieć na baczności. Pozornie pożyczka ta ma przynosić 7%; lecz kto dzisiaj po tak nizkim kursie wypuszcza papier a przyrzeka tak wielkie procenty, ten nie jest pewnym dłużnikiem. Pewnik ten da się także zastosować do kolei lombardzkiéj; ma ona kapitału zakładowego 150 mil. złr., a długi jéj dochodzą do 800 milionów. Jest tedy bardzo prawdopodobném, że akcyonaryusze w przyszłym roku wcale nie otrzymają dywidendy. Słychać téż, że podpisy na nowo pożyczkę idą bardzo niepomyślnie.

Stowarzyszenie rękodzielnicze w Niższéj Austryi liczy obecnie 1.011 członków czynnych, 8 korespondentów i 23 członków honorowych. W ubiegłym roku odbyło się w niém 40 odczytów, z pomiędzy tych dwie trzecie w przedmiotach rękodzielniczo-technicznych, a trzecia część ekonomicznych. Mnóstwo kobiet uczęszczało na nie. Czytelnia ma 119 pism czasowych, pomiędzy tymi 77 technicznych, a 12 treści ekonomicznéj. Biblioteka zawiera 9.020 tomów, a gabinet modeli 416 okazów. Od założenia stowarzyszenia w r. 1840 nżyło ono przeszło 300.000 na zachęty i ożywienie przemysłu i rozdzieliło około 400 medali.

Kolej południowa W. Ks. Poznańskiego. Kilku właścicieli ziemskich nadodrzańskich i kilka domów bankierskich wrocławskich utworzyło komitet dla wybudowania kolei w połączeniu z linią na prawym brzegu Odry aż do Poznania. Kolej ta ma wyjść z Kreutzburga, przechodzić Kępno, Ostrzeszow, Ostrów, Pleszów, Jarocin, Nowe Miasto i Środę, gdzie ma się kończyć. Minister udzielił już pozwolenie na przedwstępne roboty. Nowa ta linia pod tym względem jest dla Poznania ważną, że połączy to miasto z Warszawą. Z Ostrowa bowiem ma iść kolej na Kalisz i Łódź, na którą rząd rosyjski ma udzielić zezwolenie. Ponieważ projekt ten popierają wyższe sfery, można go więc uważać jako pewny.

Kanalizacya Poznania ma być niebawem rozpoczętą; koszta obliczono na 160.000 talarów. Zamierzają zebrać fundusz potrzebny na akcye, których ma być 1.600 po 100 talarów. Kapitał ma przynosić akcyonaryuszom 5%, a nadto corocznie ma iść 3% na umorzenie. Funduszu dostarczą właściciele domów, opłacając od bieżącéj stopy frontu po 7 ½ sgr.. Ponieważ obliczono dlugość frontów na 68.000 stóp, przeto opłata dostarczy 17.000 talarów rocznie, z któréj to sumy ma być użyte 8.000 tal. na procent od kapitału zakładowego, 2.200 tal. na administracyę i czyszczenie kanałów; 2.000 tal. na reparacye i fundusz rezerwowy a 4.800 tal. na amortyzacyę. Gdy fundusz rezerwowy dojdzie do 10.000 tal., przewyżką rozporządzać będzie walne zgromadzenie akcyonaryuszów. Po umorzeniu kapitału zakład przechodzi na własność gminy.

Towarzystwo dla zakładania w Król. Polskiém kolonij rolniczych dla nieletnich przestępców, oraz przytułków rzemieślniczych dla dzieci potrzebujących opieki, utworzyło się w Warszawie. Założycielami są: dr. Mianowski, były rektor szkoły głównéj, ks. Tadeusz Lubomirski, hr. Władysław Krasiński, hr. Józef Zamoyski, Ludwik Górski, Leopold Kronenberg, Jan Bloch, hr. Hortensya Małachowska i hr. Aleksandra Potocka. Jest to pierwsze stowarzyszenie zająć się mające losem młodzieży, która popchniętą została do przestępstwa, czy to brakiem wychowania, czy brakiem pracy. Towarzystwo może oddać w tym względzie usługi społeczeństwu, jeżeli rząd zechce je wspierać, oddając pod jego opiekę młodych przestępców; do czego wszakże potrzeba zmienić ustawodawstwo o karach, na jakie nieletni skazywani być mogą.

Telegrafy. W Berlinie zawiązało się towarzystwo na akcye, zamierzające założyć nową komunikacyę pomiędzy Niemcami, Anglią i Ameryką. W tym celu założoną zostanie podmorska lina z Borkum do Lowestow w Anglii, a za jéj pośrednictwem depesze przychodzące z Ameryki do Londynu będą wysyłane wprost do Niemiec.

Ogrzewanie wagonów osobowych w Prusiech z rozporządzenia ministra handlu ma być zaprowadzoném od przyszłéj zimy we wszystkich klasach.

Stowarzyszenia zaliczkowe i kredytowe we Włoszech. Z końcem roku zeszłego było banków tego rodzaju 49, a oprócz tych wielki bank klas robotniczych w Florencyi, mający 79 filij i agencyj po różnych miastach włoskich. Rękojmia zwrotu nie polega na poręczeniu osobistém, ale na gwarancyi kapitału.

Towarzystwo nabiałowe zawiązało się świeżo w Szwajcaryi w celu wyrabiania mleka zgęszczonego pod firmą „Spółka Molessona“.

Zniesienie lichwy zaproponowane w Argowii (Aargau) przez rząd kantonowy, zostało na posiedzeniu rady kantonalnéj małą większością głosów odrzuconém.

Japońska moneta złota, srebrna i miedziana pojawiła się w Waszyngtonie, a wybijaną jest w San Francisco, stolicy Kalifornii. Po jednéj stronie są herby japońskie, po drugiéj napis oznaczający wartość i rok wybicia. Ze wszystkich ludów mongolskich, pierwsi Japończycy garną się do europejskiéj cywilizacyi. Japońskie marki wyrabia litografia Engla w Wiedniu; banknoty w Frankfurcie n. M. u Dorndorfa.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 10 czerwca.

Ruch i ceny w handlu zbożowym prawie nie doznały zmiany w tym tygodniu. Usposobienie targów wprawdzie ustaliło się nieco z powodu, że wiadomości o stanie zasiewów w ogóle nie tak brzmią pomyślnie jak poprzednio — tendencyi wszakże do podwyżki nie ma dotąd zupełnie i przy wielkich zapasach dawnego zboża, spodziewać się jéj trudno. W Anglii, dokąd wielkie ciągle dochodzą transporta z Ameryki, spadła nawet pszenica o 1 szyling na kwarterze, podobnież mąka i inne produkta, oprócz owsa. Na rzepak nowy interesa zupełnie się jeszcze nie rozwinęły, tak producenci jak spekulanci wyczekują ciągle; pierwsi nie chcą odstąpić od wysokich żądań, drudzy spodziewają się, że po ukończonych zbiorach wielka ilość ziarna zmusi producentów do znacznego zredukowania żądań, pola bowiem rzepakowe w całéj środkowéj Europie w bardzo pięknym są stanie.

Wrocławski jarmark na wełnę w tym tygodniu odbywający się, rozpoczął się z wielkiém ożywieniem i płacono ceny od 6—8 tal. wyższe od zeszłorocznych; następnych dni wszakże kupcy zaczęli się cofać i producenci zmuszeni byli ustępować z cen, tak, że różnica cen w stosunku do zeszłorocznych zredukowała się tylko do 3—5 tal.. Najbardziéj poszukiwane były wełny cienkie, dobrze wymyte. Kupowano najwięcéj do Anglii, Szwecyi i nadreńskich prowincyj. Z fabrykantów szląskich wielu brakowało.

Nasz targ zbożowy na Kleparzu był we wtorek dosyć ożywiony; wczorajszy zaś z powodu poprzedniego święta i małego dowozu niewielki ruch przedstawiał. Ceny w ogóle płacono też same co w zeszłym tygodniu, oprócz za żyto, które coraz więcéj jest u nas poszukiwane, mianowicie dla okolic podgórskich. W ogóle kupują obecnie na naszych targach głównie na potrzeby miejscowe i w niedalekie okolice, np. do Białéj; odbyt na dalszy wywóz bardzo jest trudny, i promień, w którym się interesa tutejszego targu obracają, bardzo ograniczony. Na żyto eksport za granicę stał się nawet zupełnie niemożebny, gdyż potrzeby miejscowe utrzymują go u nas w cenie, a na zagranicznych targach jest on zaniedbany. Płacono na Kleparzu na targach tego tygodnia za pszenicę złr. 11·50—12·30; na średnie i gorsze ziarno nie ma kupców, chyba po cenach niezmiernie obniżonych; żyto złr. 7—7·30; jęczmień złr. 5·50—6; owies złr. 4·20—4·85.

Wrocław 9 czerwca.

Pszenica za 85 f. cł. —81——91——94— sgr.. *Żyto* za 84 f. cł. 55—61——64 sgr.. *Jęczmień* za 74 f. cł. 47——52——54 sgr.. *Owies* za 50 f. cł. 33—36 sgr.. *Kukurudza* za centn. — — — — — tal. *Koniczyna* czerwona za 100 fun. cł.— — — — — tal., biała za 100 fun. cł. — — — — — tal.. *Rzepik* za 150 f. cł. wrześ. paźdz. — tal. *Lnica* za 150 fun. cł. — — sgr. *Groch* za 200 fnt. — — — — tal.. *Groch pastewny* za 90 fnt. — sgr.. *Oléj rzepakowy* za centn. —— tal.. *Okowita* za 100 kwart prusk. Tral. 100% 16 — tal..

Szczecin 8 czerwca.

Pszenica za 2000 funt. 56——65——75——80— tal. *Żyto* za 2000 fn. 47—50—52—54 tal. *Jęczmień* za 2000 funt. 45—49 tal. *Owies* za 2000 funt. — 45——49 — tal.. *Groch* za 2000 funt. — — tal.. *Rzepak* za 2000 f. cł. 110 ½ tal. (z odstawą we wrześniu — październiku). *Spirytus* za 100 kwart à 100% 16⅚ tal..

Oświęcim 7 czerwca.

Na dzisiejszym targu było wołów 1850; sprzedano 1250 — 600 niesprzedanych pójdą do Wiednia. Płacono centnar do złr. 32·75. Sto wołów kolorowych wzięto za granicę i te płacono do złr. 34 centnar.

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 3 do 9 Czerwca 1871 r.

Wartość nominalna	Wypłata otych-czasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		3	5	6	7	8	9	od	Procent ubiegły do d.10
					Czerwca.								
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	59.30	58.90	59.05	59.10		59.05	w. a. 5000	22.75
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	69.30	69.—	69.10	69.20		69.15	„ 5000	92.75
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	99.90	99.80	100.30	100.30		100.20	„ 5000	21.67
„ 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	111.50	111.—	111.75	112.—		112.25	„ 5000	„
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	126.—	126.—	127.25	127.25		127.—	—	—
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	75.—	75.—	75.—	75.—		75.15	w. a. 5000	25.59
w.a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	107.40	107.40	107.40	107.35		107.40	„ 3000	66.25
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	75.50	76.—	76.—	76.—		76.—	w. a. 5000	88.89
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	84.25	84.25	84.25	84.25		84.25	„ 5000	111.12
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	90.—	90.—	90.—	90.—		90.50	„ 5000	132.50
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	90.25	90.25	89.75	89.75		90.—	„ 5000	82.50
					Akcye Banków.								
w.a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo - austryack. za sztukę	244.50	242.75	244.75	245.—		245.50	25 sztuk	55.21
„ 200 „	80	„	—	5	„ węgiersk. „ „	88.50	87.50	89.—	88.50		88.25	25	44.17
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Centralnego „	54.—	—.—	—.—	57.—		—.—	25 „	144.17
„ 200 —	200	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego „	171.25	171.50	171.—	170.—		170.25	25 „	110.42
„ 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. „	118.—	116.75	118.—	121.—		121.—	25 „	44.17
„ 200 —	80	„ „	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	70.—	70.—	70.—	70.—		70.—	25 „	„
„ 200 —	100	—	—		„ krajowego „	—	—.	—	—		—	—	—
„ 200 —	100	Stycz. Lipiec	—	5	„ hipoteczn. „	127.—	126.—	126.—	126.—		126.50	25 „	55.21
„ 200 —	160	Styczeń	—	5	Handlowego „	150.—	149.25	148.50	150.50		149.25	25 „	75.83
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	785 —	779.—	782.—	781.—		784.—	5 „	66.25
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	286.60	286.—	289.20	290.40		289.50	25 „	88.33
„ 200 —	80	„ „	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	110.—	109.75	111.—	111.25		111.—	25 „	44.17
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	107.75	107.—	108.25	108.—		108.—	25 „	„
					Akcye kolei.								
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Elżbiety za sztukę	224.—	223.50	223.75	224.—		223.50	25 sztuk	115.94
„ „ 1000	1000	„ „	—	5	„ „ Ferdyn. półn. „	2295—	2285—	2290—	2280—		2280—	5	„
w.a. 200 sr.	200	„ „	—	5	„ „ Franc. Józefa „	202.75	203.—	204.50	203.75		204.25	25 „	110.42
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	262.—	260.75	261.50	261.25		260.—	25 „	115.94
w.a. 200 sr.	100	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	97.25	97.—	97.75	98.—		97.75	25 „	66.25
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	173.25	173 50	173.40	173.25		173.50	25 „	27.08
„ 200 „	200	„ „	—	5	„ Południow. (Lombardy)	174.—	174.60	175.20	174.80		176.—	25 „	152.08
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5	„ Rządowéj za sztukę .	427.50	424.—	426.—	430.—		429.—	10 „	44.17
					Obligacye Pierwszeństwa.								
w.a. 300 sr.	300	Kwiec. Paźd.	10%	5%	Kolei Ces. Elżb. z 1862 za szt.	93.50	93.50	93.—	93.25		93.25	w. a. 3000	48.38
„ 200 —	200	„ „	—	5	„ Franc. Józefa „ „	96.90	96.90	96.90	97.—		97.—	„ 5000	47.92
„ 300 —	300	Stycz. Lipiec	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „ „	104.50	104.50	104.50	104.50		105.—	„ 3000	66.25
„ 200 —	200	Styczeń	—	5	„ Koszycko-Bogum. „ „	—.—	88.80	89.—	89.25		89.50	„ 5000	110 42
„ 300 sr.	300	Maj Listop.	10%	5	„ Lw. Cz. Jas. I. Em. 1865	79.30	79.—	78.75	79.—		79.—	„ 3000	14.63
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ II. „ 1867	90.—	89.75	89.75	90.15		90.40	„ 5000	27.08
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ III. „ 1868	84.—	83.50	83.50	83.80		83.80	„ 5000	„
Frs. 500	500	Marz. Wrześ.	—	3	„ Rządowéj za sztukę .	138.—	138.—	138.25	138.75		140.75	„ 5000	41.25
„ 500	500	„ „	—	3	„ „ Em. 1867. .	135.50	135.—	135.—	135.—		136.75	„ 5000	„
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	72.75	72.75	72.80	72.80		72.75	z wart.	kup.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	89.25	89.25	89.—	89.25		89.—		„
w.a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	70. -	70.—	70.25	70 25		70.—	25 sztuk	44.17
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	127.—	126.50	126.50	126.50		126.50	25 „	55.21
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	163.—	163.25	163.50	163.50		163.50	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	181.75	181.50	181.50	181.50		181.50	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	120.50	120.50	120.50	120.50		120.50	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.82	5.81	5.81	5.81		5.80	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	9.83	9.82	9.82	9.82		9.80	—	--
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	10.02	10.03	10.03	10.03		10.—	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	75.—	75.—	75.—	75.—		75.—	z wart.	kup
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	89.50	89 50	89.50	89.50		89.50	w. a. 5000	82.50
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	75.25	75.25	75.25	75.50		75.50	„ 5000	88.89
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „ „	84.50	84.50	84.50	84.50		84.50	„ 5000	111.12
					Lwów.								
w.a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	69.50	69.50	69.50	69.75			25 sztuk	44.17
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	126.50	126.50	126.—	126.—			25 „	55.21
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	76.—	76.—	76.—	76.—			w. a. 5000	88.89
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	84.90	84.80	84.75	84.75			„ 5000	111.12
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	90.25	90 25	90.20	90.20			„ 5000	82.50
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	72.90	72.88	72.95	73.04			Rs. 100	9 2/3
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	88.60	88.52	88.68	88.50			„ 100	186 2/3
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ „ II. „ „ „	87.54	87.52	87.35	87.34			„ 100	„
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ nowe z 1869 „ „	87.42	87.50	87.40	87.50			„ 100	234

Sobota godz. 12 min. 45 po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcye kredytowe 289.20 Lombardy 175.75, Losy z r. 1860 100.20 Losy z roku 1864, 127.— Akcye Franko-austr. 120.50 Napoleony 98.85 Akc. kol. Kar. Ludw. 259., Akc. kol. Lwow. Czern. 173.25 Akc. kol. półn. wschodniej 164.— Akcye bank. — . Akc. bank. związkowego 108.— Akc. bank. jen. 89.— Renta w sreb. 69.— Oblig. indemn. gal. —.— Akc. bank. wied. dla obrotu ogólnego — . Akc. anglo-banku — .— Akc. kol. rządowéj — .— Akc. kol. siedmiogr. — . Akc. kol. Rudolfa — Akc. kol. Pardubie — .— Akc. kol. półn. — . Tramway — .— Akc. banku budowy —.— Akc. kol. wschod. —.— Akc. kol. alfeldzkiéj — .— Akc. banku anglo-węgier. —.—.

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw pod zarządem K. Mańkowskiego.